

Niestłychany rozpęd japońskiego dumpingu

zagraża coraz bardziej Europie

Przed paru dniami pojawiła się krótka wiadomość, że nasi hurtownicy włókienniczy otrzymali oferty z Japonii na dostawę manufaktury po dumpingowych cenach i że polski przemysł włókienniczy sprzeciwia się bardzo energicznie przyjęciu tej oferty.

Nie dziwnego. Kolańczyk za 90 gr., koszno po złotówce, rower za kilkanaście złotych — oto ceny, jakimi operuje Japonia, rozwijając na całym świecie ekspansję gospodarczą, wobec której opór przemysłów krajowych jest niestłychany trudny. Ceny dumpingu japońskiego wyglądają tak bajkowo, że trudno było uwierzyć w ich rzeczywistość, a nawet u wierzywszy — zrozumieć w jaki sposób jest to możliwe. I dopiero przyjrzenie się

rozwojowi tego kraju w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat:

tłumaczy nam zagadkę.

PRZEWROT

W r. 1868 Japonia przeszła przewrót wewnętrzny tak głęboki, że porównać go można chyba z tem, co się np. działo w Polsce tysiąc lat temu, gdy od pogaństwa przeszliśmy do chrześcijańskiej rodziny narodów. A nawet był to przewrót jeszcze głębszy. Zmieniając ustrój polityczny, a zachowując wyrobień w ciągu wieków wartości charakteru narodowego i dyscypliny zbiorowej, Japonia stała się niebezpiecznym konkurentem świata europejskiego.

W innych krajach nikt o tem zrazu ani pojęcia nie miał: przewrót japoński przyjęto poprostu jako fakt, jeden z wielu, jako dowód, że i te dzikusy się cywilizują. A tymczasem dzikusy zaczęły być coraz groźniejsze.

OLBRZYMIEMI KROKAMI

W r. 1868 cały handel zagraniczny Japonii, t. j. przywóz i wywóz towarów, wyniósł zaledwie 26 milionów jenów, w r. 1895 skończyła zwycięską wojnę z Chinami o Koreę, jej obroty zagraniczne doszły już do 265 milionów, w r. 1914 zaś były bliskie 1.200 milionów.

Wojna japońska — chińska z roku 1895 była pierwszym sygnałem, że młode państwo wyspiarskie, które sobie za herb wybrało symbol wschodzącego słońca, nie myśli ograniczyć swych ambicji na własnym podwórku. Rynek chiński i chińskie terytoria były mu niezbędne do dalszego wzrostu i droga ta szła Japonia konsekwentnie. Wojna z Rosją w r. 1904 była dalszym etapem tej rozgrywki, której aktem ostatnim (nawiasem mówiąc, niedawno oderwanie od Chin Mandżurii).

„Głód pomarańczowy“ we Lwowie

LWÓW, 21.1. (Tel. wł.). Miałto przeżywać niezwykły gorączkowy „pomarańczowy“. Od dwóch tygodni, gdy rozeszła się wieść o potaniu pomarańczę, publiczność wstrzymała się od zakupu wszelkich innych owoców. Gdy wreszcie przyszły transporty z „pomarańczami hiszpańskimi“, których cenę skalkulowano w detalnej sprzedaży na 1.50 zł. za kilogram, to niemal w ciągu dnia rozprzedane zostały one w zupełności.

I tu rozpoczęły się awantury. Zabrakło pomarańczę „hiszpańskich“, pomarańczę zaś włoskie i jerozolimskie miały wyższą cenę, jednak publiczność domagała się sprzedaży tych ostatnich również po cenie 1.50 zł. Wtedy pomarańczę „włoskie“ i „jerozolimskie“ znikły. Przez kilka dni nie było zupełnie pomarańczę. Rozpoczęły się wymysły. Przez owo-

Komisje osławiały dla spraw podatkowych

Minister Skarbu mianował przewodniczących nowoorganizowanych komisji odwoławczych dla spraw podatkowych przy izbach skarbowych. Przewodniczącym komisji odwoławczej przy Grodzkiej Izbie Skarbowej w Warszawie został p. Bromberger, b. naczelnik wydziału w Ministerstwie w Krakowie na przewodniczącego komisji powołano inspektora skarbowego Fijaśa, we Lwowie inspektora Ministerstwa Skarbu Rumewicza, w Katowicach inspektora Dubińskiego.

WOJNA ŚWIATOWA

W czasie wojny światowej rozrost produkcji i handlu japońskiego był wprost nieprawdopodobny. W przeciągu tych czterech lat obroty handlu zagranicznego wzrosły do przeszło 4 miliardów, czyli zwiększyły się przeszło trzykrotnie, a ilość inwestycji z 115 milionów w r. 1914 doszła w r. 1918 do 1650. Od przewrotu z r. 1868 upłynęło zaledwie pół wieku, a Japonia zwiększyła ludność z 24 do 64 milionów, stała się mocarstwem w znaczeniu politycznym, zaczęła stanowić coraz groźniejszą potęgę ekonomiczną. Wojna, ogłaszając rynki zamorskie z towarów europejskich, stanowiła dla niej okazję specjalnie korzystną. Toteż wyroby japońskie opłynały nie tylko Wschód, ale coraz potężniej zaczęły także zalewać wszystkie kraje Ameryki.

ZALAMANIE I. NOWY OKRES ROZROSTU

„Ale „prosperity“ nie była wieczna. Po zakończeniu wojny handel japoński osłabł, a ponieważ przywóz wskutek konieczności sprowadzania surowców był większy od wywozu, zachwiał się i zaczął spadać kurs jena. Japonczycy momentalnie to wykorzystali dla wzmocnienia wywozu, ale w r. 1923 nawiedziła ich klęska druga: trzęsienie ziemi, które nalożyło i na Japonię ten sam los, zniszczeń i ofiar, jakie w wojnie światowej płaciły musiały inne kraje. Wiele dalsza przewaga przywozu nad wywozem i dalszy spadek jena, który stracił 60 proc. swojej poprzedniej wartości. Ale ten spadek waluty był zarazem punktem wyjścia dla nowej ekspansji eksportowej, tym razem wyraźnie opartym na dumpingu.

Do dumpingu tego Japonia przystępowała się długo, forsując racjonalizację swego przemysłu i gromadząc siły do decydującego ataku, który nastąpił w r. 1932 — z cenami o 30 albo i więcej proc. niższymi od innych krajów. Pierwszą ekspansją poszła na Chiny, które wprowadziły ogłoszony bojkot — ale całkowicie bezskuteczny. Drugim terenem japońskiej ekspansji są Indie Brytyjskie, gdzie nie pomogły podwyżki celne i dopiero trzeba było ograniczyć przywóz z Japonii kontynentami. Dalsze rejonu ataków to Indie Holenderskie i Ameryka Środkowa oraz południowa. Ale Japonia sięga także i ku Stanom Zjednoczonym a nawet i ku Europie.

DUMPING JAPOŃSKI

Ekspert japoński do Europy oparł się początkowo głównie na sztucznym jedwabiu, którego produkcja została w Japonii wprowadzona do-

piero niedawno, ale od razu stanęła na wyższym niż w Europie poziomie. Dalej poszła ekspansja przemysłu żelaznego, który zaczął zagrażać nawet tak potężnemu partnerowi jak metalurgia niemiecka. Charakterystyczny jest japoński dumping w eksporcie żarówek, które kpią sobie z wszelkich ograniczeń celnych, przenikają wszędzie, nawet do Stanów Zjednoczonych, odbijając prze-

mysłowi niemieckiemu i amerykańskiemu ich dawne rynki zbytu, dzięki fantastycznej cenie 5 fenigów (11 groszy) za sztukę. To samo dzieje się z rowerami, zegarkami i tak dalej i dalej. Teraz zaś mamy już i dumping włókienniczy...

„Wschodzące słońce“ japońskie staje się coraz groźniejsze dla Europy.

Ilość warsztatów pracy Stale maleje

Wzrastające stale bezrobocie musi nasuwać wątpliwości co do poprawy ekonomicznej, o której tak często w ostatnich czasach mówi się u nas. Pragnąc zbadać na podstawie danych liczbowych jak się przedstawia ta rzekoma poprawa w rzeczywistości, należy porównać ilość pracujących obecnie zakładów przemysłowych, oraz ilość warsztatów pracy, czynnych przed laty.

Polska statystyka posiada dane, dotyczące liczby warsztatów pracy w przemyśle przetwórczym. Są to tylko zakłady przemysłowe, zatrudniające po 20 lub więcej ludzi. Inne zakłady, mniejsze, nie są notowane. Nie można więc porównać liczby warsztatów rzemieślniczych i drobno przemysłowych. Nie będziemy też mogli mówić o górnictwie i hutnictwie.

RZEMIOSŁO I GÓRNICTWO

Wiemy jednak dobrze o tem, że

cały szereg kopalń jest nieczynnych, a bezrobotni górnicy wydobywają węgiel z tak zwanych bieżących. Wiemy też, że jedno po drugim giną dawne firmy rzemieślnicze. Aby to wiedzieć nie potrzeba żadnej statystyki, wystarczy bowiem nawet powierzchowna obserwacja naszych miast.

PRZEMYSŁ

Co do zakładów przemysłowych, zatrudniających co najmniej 20 ludzi, t. j. przemysłu wielkiego i średniego, to ostatnie cyfry statystyki urzędowej wykazują, iż w listopadzie ubiegłego roku mieliśmy w Polsce 4.041 czynnych wszelkiego rodzaju fabryk i wytwórni. Natomiast fabryk nieczynnych było 1.230. Przyczem rzecz charakterystyczna, już od sierpnia wzrastała liczba zakładów nieczynnych, a malała ilość fabryk uruchomionych. W skutkach mieliśmy już

Francja zamierza zupełnie usunąć robotników zagranicznych

Francuski minister pracy Jacques L'Intransigeant, że głównymi punktami rządowego programu walki z bezrobociem są: realizacja programu wielkich robót publicznych, wyeliminowanie robotników zagranicznych, ewentualne subwencjonowanie niektórych miast i gmin oraz zmiana systemu ubezpieczeń społecznych. Minister liczy na zatrudnienie na

wielkich robotach publicznych w maju r. b. 40 tys. robotników a na początku lata 70 tysięcy.

Stają przed sądem

Koza w kozie

Pewna koza znalazła się w kozie i przez fakt ten znalazła się w paradoksalnej sytuacji. Mimo, że jak z poprzedniego zdania wynika, znalazła się dwa razy, prawowita jej właścicielka nie mogła jej znaleźć. Szukała, szukała i nie znalazła. Kamień w wodę. Dopiero po paru miesiącach ujrzała, jak jakaś pani prowadzi na sznurku jej „Baskę“, (takie bowiem imię sienkiewiczowskie nosiła koza bohaterka niniejszej historii). Skąd się wzięła koza Anieli Orzechowej i nieznajomej pani? Na to pytanie miało dać odpowiedź szczegółowe śledztwo, prowadzone początkowo na własną rękę przez rodzinę i znanych poszkodowanej. Później na pomysł wezwano policję. I zaczęła się gehenna nieszczyśliwej kozy. Jako „dowód rzeczowy“ prowadzono ją z miejsca na miejsce. Półtora dnia spędziła w „areszcie preventywnym“, (widocznie obawiano się, że ucieknie zagranicę). Potem wypuszczono ją na wolność i zaczęto oglądać ze wszystkich stron tak szczegółowo, że gdy sędzia — formalista zażądał:

— Proszę o dokładny rysopis kozy — odpowiedziano mu jak z nut, a raczej, jak z paszportu:

— Oczy piękne, żółte nakrapiane, włos siwy z brązową przęgą na grzbiecie. Znaki szczególne: czarna narośl, wielkości pięciu groszy pod zgięciem kolanem lewej przedniej nogi.

Oczywistą rzeczą jest, że jeżeli znano takie drobne szczegóły sprawy, musiano dojść i tego od kogo otrzymała nieznajoma pani „Baskę“. Otuzyma — to może nieściśle określenie, raczej kupiła. Kupiła ją więc od Zygmunta Bogusiewicza. Zygmunt B., zawodowy hodowca kóz, broni się ze swadą, powołując się m. in. na swoje zasługi w dziedzinie hodowli kóz.

— Czy kto z państwa potrafi mieć młode kozę w grudniu? Bo ja miałem — dodaje triumfując.

Audytorem zawstydzone, milczy. Nie, nikt nie miał kozę w grudniu.

Zażeniony hodowca wypiera się winy, twierdzi, że „Baska“, to nie żadna „Baska“, tylko „Marusia“, która się u niego urodziła (może właśnie w grudniu?), którą wychował od sześciu lat, powołuje się również na znamie na lewej nodze. Sytuacja staje się poważna. Komu uwierzyć? Jak stwierdzić tożsamość? Jeszcze chwila, a sąd nakaze sprowadzenie „dowodu rzeczowego“ do sądu. Nie doszło do tego, chociaż prokurator bronił ważności sprawy, twierdząc, że:

— Jeżeli w zeszłym sezonie jeden z teatrów mógł przez szereg wieczorów grać sztukę o świni („Sprawa o Jolantę“), to i my możemy trochę czasu poświęcić kozie.

Najwięcej czasu, bo aż 6 miesięcy poświęcił kozie Zygmunt Bogusiewicz, skazany właśnie na taki okres czasu za kradzież na szkodę A. Orzechowej.

Esas.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 21 stycznia

Dewizy: Belgia 123,70 (sprzedaż 124,01, kupno 123,35); Holandia 358,00 (sprzedaż 358,90, kupno 357,10); Kopenhaga 115,75 — 115,85 (sprzedaż 116,40, kupno 115,20); Londyn 25,95 (sprzedaż 26,08, kupno 25,82); Nowy Jork 5,30 i siedem ósmych (sprzedaż 5,33 i siedem ósmych, kupno 5,27 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna ósma (sprzedaż 5,34 i jedna ósma, kupno 5,28 i jedna ósma); Oslo 130,40 (sprzedaż 131,05, kupno 129,75); Paryż 34,94 (sprzedaż 35,03, kupno 34,85); Praga 22,13 (sprzedaż 22,18, kupno 22,08); Szwajcaria 171,46 (sprzedaż 171,89, kupno 171,03); Sztokholm 133,75 (sprzedaż 134,40, kupno 133,10); Włochy 45,24 (sprzedaż 45,36, kupno 45,12); Berlin 212,70 (sprzedaż 213,70, kupno 211,70).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednoznaczna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5,28 i trzy czwarte, rubel złoty 4,58 i pół, dolar złoty 8,91, rubel srebrny 1,00, rubel w bilionie rosyjskim 0,70, gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 196,25—196,50 w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 25,98.

PAPIERY PROCENTOWE: Uspokojenie nieco mocniejsze; największy obrotów dokonano 5 proc. konwersyjny. Notowano: 3 proc. budowl. 47,4 proc. prem. dol. 53,40 — 53,50, 4 proc. inwest. zw. 116,50, 5 proc. konwers. 65,30 — 65,50 — 66, 5 proc. kolej. 61,50, 6 proc. dol. 73,62 — 73,75, 7 proc. 71,50 — 71,75 po 500 dol. 71,75.

8 proc. l. z Przem. Pol. Pol. funtowe 85,4 i pół ziemskie 53, 8 proc. l. z ziemskie złotowe 48, 7 proc. dolarowe 48,95, 5 proc. miejskie nowe: Warszawa 01,50, Kiele 49,50, Lublina 43,75, Łódź 53,38, Piotrkowa 49,75, 5 i pół obl. Warszawy VII em. 6, 6 proc. obl. Warszawy VIII i IX em. 62,75 (—25). W transakcji dokonanej a niezadowolonej: 7 proc. śląska 70,75. Akcje: Bank Polski 96,75, Lipop 10,35, Starachowice 13,75.

Dla pożyczek państw, tendencja mocniejsza, dla listów zast. niejednoznaczna, dla akcji przeważnie mocniejsza.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 21 stycznia

Ogólny obrót 11.252 tony, w tem żyta 7.711 tonn. Notowano: pszenica jara cz. szkl. 18,50 — 19, jednolita 18,25 — 18,75, zbierana 17,25—17,75, żyto I st. 14,50—15, II-gi 14,25 — 14,50, owies I st. 14,50 — 15, II-gi 13,50 — 14,50, III-ci 13—13,50, jęczmień brow. 21,50 — 22, gat. II-gi 19—19,50, III-ci 16,25—16,75, IV-gi 16—16,25, groch polny 22 — 24, Victoria 45—48, mąka pszenna gat. I-B 31—33, C 29—31, D 27—29, E 25—27, II-B 23—25, D 22—23, F 21 — 22, G 20—21, III-A 15—16, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24, do 65 proc. 22—23, II-gi 17—18, razowa 17—18, pszenica 14,50—15, otręby pszenne grube 11—11,50, średnie 10—10,50, mialkie 10—10,50, żytnie 8,75—9.

Naruszenie praw autorskich Przez ogłoszenie Pierwszy wypadek procesowy w Polsce

Sensację w świecie artystycznym i literackim wywołała zapowiedź niespotykanego jeszcze na wokandy sądowej procesu o naruszenie prawa autorskiego przez ogłoszenie w prasie.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia dwóch autorów scenicznego „Mille ra i Waldena“ przeciwko b. dyrektrowi teatru „8.30“ Brodzińskiemu. Autorzy ci oskarżają dyrektora teatru o umieszczenie w prasie ogłoszenia obniżającego wartość ich utworu p. t. „Szarotka“.

W ogłoszeniu figurowało m. inn. następujące zdanie: „Jacht Miłoci nie ma nic wspólnego z „Szarotką“, która po krótkim czasie zeszła z repertuaru“. Autorzy „Szarotki“ żądają z tego powodu na wiazki moralnej w wysokości 1.000 złotych.

Pierwszy ten proces o naruszenie prawa autorskiego przez ogłoszenie znajduje się na wokandy w środę 23 b. m.

Burzliwy zjazd Związku Spółdzielni Pracowniczych Spółdzielcy mieszkaniowi opuścili obrady

W niedzielę 20 b. m. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Spółdzielni i zrzeszeń pracowniczych dla zmiany statutu stosownie do rozszerzenia zakresu działania Związku oraz wybrania nowych władz.

Przeformowane pod naciskiem zgóry połączenie w jednym związku organizację tak zasadniczo różnych, jak spółdzielnie mieszkaniowe z jednej strony a kredytowe i spółdzielnie pracy z drugiej okazało się w skutkach bardzo fatalne. Już wybory przewodniczącego, przy których kandydat spółdzielni mieszkaniowych sędzia Sądu Najwyższego Kirszt upadł otrzymawszy tylko 84 głosy, a większością 276 głosów przeszedł dr. Filipki, dany powód do burzliwych protestów, które zwiększyły się jeszcze, gdy przysła pod obrady sprawę zmiany statutu.

Przewiduje on mianowicie dla każdej spółdzielni tyle głosów ile razy liczba jej członków podzielna jest przez 200 i to bez żadnego

Ulgowy kredyt siewny dla powodźian

Bank Rolny postanowił uruchomić w bież. roku kwotę 1 miliona zł. kredytu dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęską powodzi na zakup nasion i pasz. Kredyt ma być 3-letni i 3-procentowy. Na obniżenie tego oprocentowania do 4 proc. Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatnim posiedzeniu postanowił uruchomić w ciągu trzech lat kwotę 40 tys. zł. rocznie.

Upadłość można ogłosić

nawet po śmierci dłużnika

Nowowprowadzone w życie przepisy o upadłościach przewidują możliwość ogłoszenia upadłości nawet po śmierci dłużnika. Wniosek taki będzie mógł być zgłoszony w ciągu jednego roku od daty śmierci dłużnika, który nie wywiązał się ze swych długów.

Handel domokrężny ulegnie ograniczeniu

Wydział przemysłowy zarządu miejskiego ustalił na dzień 31 b. m. ostateczny termin przyjmowania podań o przedłużenie i wydanie nowych licencji na handel okrężny.